

PAWEŁ BOSKI

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej  
w Warszawie

## DOBRO ODBIORCY W KODEKSACH ETYCZNO-ZAWODOWYCH PSYCHOLOGÓW – GŁOS W DYSKUSJI

Punktem wyjścia dla sformułowanych uwag w moim wystąpieniu jest artykuł Katarzyny Sikory, otwierający dyskusję na tematy etyczne związane z zawodem psychologa. Sam artykuł jest, w mojej ocenie, solidnym przedstawieniem tej problematyki na łamach kodeksów zarówno międzynarodowych, jak i krajowych. Moje uwagi na tym tle dotyczą sytuacji w Polsce. Charakteryzują ją jako daleko posuniętą dezintegrację polskich psychologów, spowodowaną słabością Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (PTP) oraz nieuwzględnianiem kulturowego zakotwiczenia większości oddziaływań stosowanych w pracy psychologów. Ta druga uwaga dotyczy zarówno nieuwzględniania kulturowej odmienności odbiorców, jak i kulturowego zakotwiczenia importowanych do kraju produktów.

**Słowa kluczowe:** etyka zawodowa, kodeks etyczny, psychologia międzykulturowa, trening asertywności, indywidualizm.

Zostałem zaproszony do udziału w debacie Redakcji *Roczników Psychologicznych* na bazie artykułu wiodącego, którego autorską jest Katarzyna Sikora. Problem jednak w tym, że tekst ten do polemiki nie skłania. Mamy tu bowiem do czynienia z kompetentnym opracowaniem informacyjno-sprawozdawczym traktującym o ewolucji myślenia na tematy etyczne w środowiskach psychologów na świecie, z pewnymi odniesieniami dotyczącymi sytuacji w Polsce. Dawka informacyjna, zwłaszcza w części dotyczącej Universal Declaration of Ethical Princi-

ples for Psychologists (uchwalonej w 2008 roku), jest cenna, gdyż wydaje się, że ten dokument nie został dotychczas rozpropagowany w Polsce.

Uważam, że autorka unika stawiania spraw kontrowersyjnych lub przedstawiania problemów w taki właśnie sposób; nie odczytałem również jej osobistego stanowiska w omawianych kwestiach etycznych. Jeśli miałbym już wyrazić uwagę krytyczną, to dotyczy ona „letniości” tego artykułu; i stąd płynie moja obawa, że nie ma on potencjału dla wywołania dyskusji środowiskowej w Polsce. A szkoda, ponieważ kwestie etyki zawodowej są wśród polskich psychologów marginalizowane. Przyczynia się do tego rozbieżność i słabość PTP, które nie spełnia roli organizacji integrującej oraz opiniotwórczej<sup>1</sup>.

## PSYCHOLOGIA NIE JEST KULTUROWO OBOJĘTNA

Moje dalsze uwagi poświęcone są wyłącznie kulturowemu kontekstowi uprawiania zawodu psychologa. Uzasadnia to nie tylko dyscyplina, którą uprawiam, ale również stosowne ustępy w Uniwersalnej Deklaracji IUPsyS, do których odwołuje się Katarzyna Sikora.

Niezależnie od przyjętego punktu wyjścia dyskurs etyczno-zawodowy musi się zmierzyć z zagadnieniami wielokulturowości. Podstawowe jest tu pytanie o możliwość ustalenia jednolitego zestawu norm etyczno-zawodowych, niezależnych od kultury, w ramach której pracuje psycholog (s. 595).

Zacznijmy jednak od podstawowej konstatacji zawartej w punkcie „Uniwersalizacja zasad etyczno-zawodowych a dobro odbiorcy”. W przeciwieństwie do innych zawodów nastawionych na polepszanie jakości życia ludzi, psychologia nie jest kulturowo obojętna. Niezależnie od różnic w częstości ich występowania na obu kontynentach, diagnoza oraz leczenie malarii i grypy przebiegają tak samo u Afrykanów i Europejczyków. Podobnie jest z innymi chorobami somatycznymi. W przypadku oddziaływań terapeutycznych psychologów dzieje się zupełnie inaczej. W przeciwieństwie bowiem do uniwersalnych (czy naturalistycznych) norm w medycynie, normy psychologiczne są bardzo często kulturowe.

Kwestię tę rozwinę w dwóch punktach: (i) odmienność kulturowa psychologa i odbiorcy jego usług; (ii) kulturowa charakterystyka usług psychologicznych.

---

<sup>1</sup> Problem ten ująłem szerzej we wcześniejszej wersji swego „głosu w dyskusji”; jednak ze względu na ograniczenia w przyznanej przestrzeni publikacyjnej nie będzie on dalej rozwijany.

*Odmienność kulturowa  
psychologa i odbiorcy usług psychologicznych*

W centrum uwagi pozostaną problemy psychologiczne występujące w trakcie akulturacji imigrantów. Dotyczą one rodziny, małżeństwa, wychowania i edukacji dzieci, relacji z lokalną większością. W przeciwieństwie do powszechnej normy somatycznej, w przypadku relacji interpersonalnych i rodziny występują bardzo odmienne normy kulturowe; co więcej, wydaje się, że rozbieżności w tym zakresie rosną, a nie maleją. Mamy wszak z jednej strony małżeństwa/rodziny poligamiczne, z drugiej zaś pojawiają się rodziny wtórne, lub z jednym rodzicem; związki partnerskie, małżeństwa jedнопłciowe; spectrum relacji między płciami i pokoleniami jest również bardzo szerokie. Wychowanie dzieci w duchu liberalnym charakteryzuje społeczeństwa określone akronimem WEIRD<sup>2</sup> (Henrich, Heine i Norenzayan, 2010). Z kolei autorytatywny bądź autorytarny model relacji rodzice–dzieci przeważa na przykład w kulturze arabsko-muzułmańskiej (Filus, 2011) oraz w większości świata poza kulturą zachodnią. Kolektywizm rodzinny (familizm) jest jedną z podstawowych różnic dzielących Zachód od reszty świata (House i in., 2004; van de Vliert, 2011; Boski, 2009, rozdz. 4).

Mała jest szansa, że psycholog pochodzący z tej właśnie kultury zachodniej będzie praktykował poza światem WEIRD; duża natomiast, że spotka się z problemami rodzin emigrantów osiedlonych w jego świecie. Kwestią tyleż kompetencji zawodowej, co etyki będzie oddziaływanie na relacje w takiej rodzinie: role rodzinne, konflikty międzypokoleniowe i cały proces akulturacji. Psycholog musi wówczas przekroczyć bariery etnocentryzmu, poprzez które ogląda problemy imigrantów, i przyjąć orientację etnorelatywistyczną (Bennett, 1993; por. Boski, 2009, rozdz. 14). Ze względu na wymogi adaptacyjne nie jest wskazane utrzymywanie nienaruszonego profilu życia rodzinnego imigrantów, natomiast równie błędne jest diagnozowanie go wyłącznie w terminach oceniających (takich jak autorytaryzm, patriarchalizm, męski szowinizm, fundamentalizm itp.). Być może ukształtowanie etnorelatywistycznej orientacji jest dla liberalnego pod względem wykształcenia i światopoglądu psychologa nawet trudniejsze, niż to ma miejsce w przeciwnym kierunku – u imigranta. Bez wielokulturowej otwartości wszelka praca psychologa może przynieść więcej szkody niż pożytku, łamiąc zasadę etyczną *primum non nocere* i sprzeniewierzając się Universal Declaration of Ethical Principles.

---

<sup>2</sup> Akronim ten oznacza Western - Educated - Industrialized - Rich - Democratic i odnosi się do około 17% ludzkości, w której obrębie prowadzone są systematyczne badania psychologiczne.

Powyższe uwagi odnoszą się w głównej mierze do pracy psychologów w zachodnich krajach Unii Europejskiej (np. we Francji, z którą mam najwięcej kontaktów zawodowych); w Polsce w niewielkim jeszcze stopniu wpływają one na codzienną praktykę.

Chciałbym podać inny przykład, bliższy mojej działalności oraz kolegów ze świata akademickiego. Nasze uniwersytety na przestrzeni ostatnich kilku lat stają się uczelniami międzynarodowymi. Na warszawskiej SWPS studiuje blisko 500 zagranicznych studentów. Ich adaptacja to nowy, ważny obszar pracy dla psychologów; rzecz jasna wymaga to specjalizacji międzykulturowej. Z doświadczenia oraz z literatury wiemy, że, przykładowo, studenci z Dalekiego Wschodu są mniej aktywni na zajęciach akademickich, co w warunkach naszych uczelni traktowane jest jako pewien deficyt. Różnica ta ma bardzo długą historię, a jej korzenie sięgają starożytności. Stamtąd wywodzi się sokratejski, czyli dialogowy styl nauczania oraz jego przeciwieństwo – styl konfucjański, polegający na dominującej pozycji mistrza i szlifowaniu ucznia drogą mozolnego powtarzania i doskonalenia umiejętności (Tweed i Lehman, 2002). Pasywność studentów z Azji Wschodniej bierze się więc z ich podporządkowania nauczycielowi, ale związana jest także z obniżonym poziomem funkcjonowania poznawczego, gdy zadanie wykonywane jest publicznie, jako „zabieranie głosu” (Kim, 2002). Psycholog pracujący ze studentami zagranicznymi powinien nabyć tę elementarną wiedzę, której efektem będzie najpierw powstrzymanie się przed mało refleksyjnym „zachęcaniem do aktywności”, a w dalszym etapie podjęcie oddziaływań uwzględniających wyjściowe uwarunkowania.

W tych uwagach kwestie moralne przeplatają się z kompetencyjnymi. Brak kompetencji kulturowych powoduje nieumyślne błędy i szkody u odbiorców świadczeń; może więc być czynnikiem łagodzącym odpowiedzialność psychologa za skutki jego działań. Chyba że przyjmiemy inną perspektywę, analogiczną do odpowiedzialności prawnej: „brak znajomości prawa nie zwalnia z konieczności stosowania się do prawa”. Psycholog powinien więc przynajmniej przyjąć następującą metaheurystykę: „Jeśli nie posiadasz wiedzy o kulturowym zaprogramowaniu psychiki jednostki lub grupy, powstrzymaj się przed prostą ekstrapolacją reguł, jakie zastosowałbyś wobec osób, z którymi łączy cię wspólnota kulturowa”.

## KULTUROWA CHARAKTERYSTYKA IMPORTOWANYCH USŁUG PSYCHOLOGICZNYCH

Wymaganym elementem reklamy środków farmakologicznych jest następujące ostrzeżenie: „Przed użyciem skontaktuj się z lekarzem lub farmaceutą. Niewłaściwe stosowanie leku może się okazać niebezpieczne dla Twojego życia lub zdrowia”. Ulotki muszą też informować o możliwych skutkach ubocznych i warunkach, w których nie należy preparatu stosować. Nie znam żadnego przypadku, by psychologowie opatrywali swoje produkty podobnymi ostrzeżeniami, choć lista ograniczeń może być tu szczególnie długa.

Myśl tę rozwinę, odwołując się do obszaru oddziaływań psychologicznych, a zwłaszcza do bardzo modnego u nas treningu asertywności (por. więcej w: Boski, 2009, rozdz. 14).

**Asertywny** styl bycia i komunikowania sprowadza się do następujących wyróżników: utrzymywanie lub postawienie zapór uniemożliwiających partnerowi naruszanie jednostkowych „granic psychicznych”, czyli utrzymywanie innych ludzi w dystansie do *ja*; sygnalizowanie partnerowi naszych preferencji i odczuć odnośnie do jego zachowania; zdolność do stanowczego manifestowania odmowy wobec osoby, która stara się „nagiąć” nas do swej prośby; manifestowanie poczucia własnej wartości w komunikowaniu interpersonalnym (Król-Fijewska, 1993).

Asertywność jest krystalicznym przejawem indywidualizmu w życiu społecznym. Człowiek jest tu postrzegany jako jednostka osaczona przez innych, którzy pragną naruszyć jego obszar prywatności. Własnego *ja* trzeba więc bronić jak nieruchomości, na której granicach stawiamy płot i piszemy: „wstęp wzbroniony”. W koncepcji asertywności nie ma miejsca na wspólnotę lub też jest ona ograniczona do wycinka wąskich interesów między osobami dbającymi przede wszystkim o zachowanie swego terytorium. Nie ma też miejsca dla innych, tradycyjnie cenionych wartości w komunikowaniu się ludzi: grzeczności i dobrego wychowania (Boski, 2009, rozdz. 6).

W kontekście kultury dalekowschodniej, gdzie harmonia i dopasowanie się do oczekiwań partnerów odgrywają rolę dominującą w stosunku do akcentowania własnego *ja*, asertywność jest traktowana jako brak dojrzałości społecznej (Rothbaum i in., 2000); podobne wnioski wypływają z licznych prac empirycznych Stevena Heine’a (2005).

W Polsce nikt nie oszacowywał skutków tysięcy treningów asertywności prowadzonych przez naszych rodzimych specjalistów, zwłaszcza w firmach funkcjonujących na rynku konsumenckim. Wydaje się jednak, że nie mogły one

przyczynić się do wzrostu zaufania społecznego i umiejętności współdziałania – wartości tak bardzo deficytowych w polskich realiach. Hasłowe zawołanie tego treningu, „*Rozumiem, że takie jest Twoje/Pańskie zdanie*”, jest w naszych realiach traktowane jako zaczepka słowna czy wręcz prowokacja wzmagająca konflikt.

Warunki ograniczające stosowalność treningu asertywności (TA), które powinien wymuszać profesjonalny kodeks etyczny, mogłyby być następujące:

1. Zachowanie osoby po odbyciu TA może wywołać konsternację u jej dotychczasowych partnerów, nieprzyzwyczajonych do zdecydowanego akcentowania jej stanowiska w sytuacjach rozbieżności opinii.

2. W środowisku innych osób, które nie przeszły TA, może dojść do utrudnień w wykonywaniu wspólnych zadań wymagających integracji wysiłków.

3. Granica między asertywnym manifestowaniem swego stanowiska a agresją słowną jest płynna, zwłaszcza w przypadku konfliktu lub obiektywnych trudności dotyczących partnerów.

4. TA ma niekorzystne konsekwencje społeczne wówczas, gdy wartościami centralnymi są harmonia społeczna, uprzejmość i podporządkowanie autorytetom.

Należy pamiętać, że **każdy** trening jest produktem kulturowym, opartym na jasno wyrażonej bądź ukrytej aksjologii. W przypadku treningu asertywności lub – szerzej – treningu interpersonalnego (por. Jedliński, 1997) aksjologią tą jest radykalny indywidualizm, przeświadczenie, że dążenie jednostki do urzeczywistnienia jej własnych interesów stanowi dobro naczelne, a rola psychologów sprowadza się do pomocy w tak rozumianej samorealizacji. Dzisiejsze treningi są produktem amerykańskim w nie mniejszym stopniu niż kanapki McDonald's. Towarzyszy im założenie, że mogą one podobnie zostać skonsumowane i przetrawione jako pokarm psychologiczny dla wszystkich ludzi na świecie, zapewniając nie tylko *Happy Meal* ale także *Happy Life*.

Właściwa wiedza kulturowa skłania do przyjęcia następującej tezy: **trening interpersonalny jest produktem amerykańskiej kultury przeznaczonym do stosowania w ramach tejże kultury; przenoszony poza jej granice, staje się metodą amerykanizacji ludzi w innych kulturach**, podobnie jak *McDonaldyzacja* jest amerykanizacją lokalnych kuchni. Obowiązkiem etycznym psychologów przed przystąpieniem do działania treningowego byłoby więc przynajmniej zapytanie ludzi, czy chcą oni zostać zamerykanizowani.

Wprowadzanie przez psychologów programów szkoleniowo-treningowych powstałych na innym kulturowym podłożu, bez dogłębnej ich analizy i bez refleksji nad konsekwencjami przeszczepienia na warunki bardzo odmienne, jest

przejawem beztroski i braku odpowiedzialności etycznej, o którą zabiega Uniwersalna Deklaracja IUPsyS. Katarzyna Sikora słusznie zwróciła naszą zabieganą uwagę na problemy etyczne, które wymagają środowiskowego namysłu i oderwania się od bieżącego wykonywania pracy. W Polsce nie mamy dziś dobrego klimatu dla podjęcia tych wyzwań i dlatego sędzę, że szanse jej artykułu, by stał się on kijem poruszającym mrowisko, są niewielkie. Zwłaszcza że artykuł utrzymany jest w tonacji czystej dyskusji akademickiej. Moim celem było sprowadzenie dyskusji bliżej przyziemnych kwestii. Być może szanse na wzbudzenie odzewu są przez to większe, choć sceptycyzm mnie nie opuszcza.

#### LITERATURA CYTOWANA

- Bennett, M. J. (1993). Towards ethnorelativism: A developmental model of intercultural sensitivity. W: R. M. Paige (red.), *Education for intercultural experience* (wyd. 2, s. 21-71). Yarmouth: Intercultural Press.
- Boski, P. (2009). *Kulturowe ramy zachowań społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Filus, A. (2011). *The relations between perceived parental warmth, control, and late adolescents' individuation and subjective well-being in Greece, Norway, and Poland: Moderating effects of culture and gender*. Nieopublikowana praca doktorska, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Warszawa.
- Heine, S. J. (2005). Constructing good selves in Japan and North America. W: R. M. Sorrentino, D. Cohen, J. M. Olson i M. P. Zanna (red.), *Culture and social behavior: The Ontario Symposium* (t. 10, s. 95-116). Mahwah: LEA.
- Henrich, J., Heine, S. J. i Norenzayan, A. (2010). The weirdest people in the world? *Behavioral and Brain Sciences*, 1-23, doi:10.1017/S0140525X0999152X.
- House, R. J., Hanges, P. J., Javidan, M., Dorfman, P. W. i Gupta, V. (red.) (2004). *Culture, leadership, and organizations. The GLOBE study of 62 societies*. Thousand Oaks: Sage.
- Jedliński, K. (1997). *Trening interpersonalny*. Warszawa: WAB.
- Kim, H. S. (2002). We talk therefore we think? A cultural analysis of the effect of talking on thinking. *Journal of Personality and Social Psychology*, 83(4), 828-842.
- Krol-Fijewska, M. (1993). *Trening asertywności*. Warszawa: Instytut Psychologii Zdrowia i Trzeźwości PTP.
- Rothbaum, F., Weisz, J., Pott, M., Miyake, K. i Weise, J. (2000). Attachment and culture: Security in the United States and Japan. *American Psychologist*, 55(10), 1093-1104.
- Tweed, R. G. i Lehman, D. R. (2002). Learning considered within a cultural context. Confucian and Socratic approaches. *American Psychologist*, 57(2), 89-99.
- Van de Vliert, E. (2011). Climato-economic origins of variation in ingroup favoritism. *Journal of Cross-Cultural Psychology*, 42, 494-515.